

Imponująca manifestacja jedności społeczeństwa pod sztandarem Frontu Narodowego Powszechny udział wyborców miast i wsi w głosowaniu

DOCHODZIŁA godzina srosta. W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 24 wszystko było przygotowane na przyjęcie wyborców. Członkowie Komisji wyglądali spisz, ostatnim kontrolnym spojrzeniem obrzucali kwiaty i dywany, przyniesione dla upiękania lokalu.

A w bramie i na ulicy stała niezwykła kolejka. Radosna i uroczysta. Bo świąteczny nastroj udzielił się wszystkim i tym wewnątrz i tym, czekającym na ulicy.

Na pozor — obwód jak inne. W rzeczywistości jednak — niezwykły. Niektórzy ze stojących rozmawiali między sobą. Padły pytania: czy aby tutaj na pewno głosuje Prezydent? Niektórzy specjalnie wstali tak wczesnym rankiem, by być bliżej, żeby móc powiedzieć: głosowałem z Prezydentem.

Dochochwała godzina srosta. Kiedy za rogu Belwederskiej weszła na Bagatela grupa ludzi. W mroku mglistego, jesiennego poranku niewiele było widać. Mimo to zebrani przed lokalem poznali, że to właśnie on Prezydent Bierut w towarzysztwie członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu — zbliża się do lokalu wyborczego. Radosne okrzyki i gorące, serdeczne oklaski powitały Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Towarzysz Bierut — znalazł

wał się na liście pod numerem 173. Miejsce zamieszkania — Belweder. Potem — z kartką wyborczą podseł — do urny. Pierwszy kandydat Warszawy i całego narodu oddał jako pierwszy swój głos na listę Frontu Narodowego.

Była to szczególnie uroczysta chwila, kiedy wrzucił do urny kartę człowieka, który rozumem i sercem, całym swym życiem służy sprawie narodu. Wielki Budowniczy Polski Ludowej, ukochany wódz narodu, wódz partii składał swój głos — na dalsze dzieło budowy Ojczyzny, jej siły i piękna, na szczęśliwe życie ludzi pracy. Karta, za którą stoi ten właśnie wielki program, stała się w roku jego pierwszego realizatora — pięknym symbolem.

Towarzysz Bierut owacyjnie zognan, opuścił lokal wyborczy. Wrócił do Belwedera, wrócił na kapitał mostek, z którego steruje krajem ku szerokim horyzontom jutra.

Wczesnie wstał dziś cały kraj. Wczesnie zaczął się radosny dzień w stolicy. Ale w Obwodzie 24, na Bagateli, był on szczególnie uroczysty i radosny. Jak świąteczny, przekazywali ci, którzy byli pierwsi tym, którzy napływali do lokalu: tutaj głosował towarzysz Bolesław Bierut.

Z. A.

Dzień wyborów — 26 października 1952 r. — stał się wielkim świętem jedności i zwartości całego narodu. Polacy jak nigdy dotąd w swojej historii — zespoleni jedną wolą i przepełnieni głębokim umiłowaniem Ojczyzny — masowo poszli do urn.

Pelen dumy i powagi, a jednocześnie radości nastroj w mieście i na wsi, powszechny udział w akcie wyborczym już we wczesnych godzinach rannych i przedpołudniowych — oto cechało ten wielki dzień. Masy pracujące nie tylko swą postawą przy oddawaniu głosów, ale również wielką aktywnością polityczną w dniach poprzedzających wybory i w dniu wyborów oraz ogromnym rozmachem czynu produkcyjnego w całej gospodarce narodowej — w mieście i na wsi, wykazały swój patriotyzm,

O powszechnym udziale społeczeństwa w wyborach mówią prowizoryczne dane, napływające z całego kraju, z miast i wsi wszystkich województw.

Według prowizorycznych danych o frekwencji w poszczególnych obwodach **WARSZAWY** do godz. 20-ej, głosowało:

W dzielnicy **Praga - Południe**: obwód 204 — 97,8 proc., obwód 207 — 98 proc., obwód 213 — 98 proc., obwód 214 — 99,8 proc., obwód 216 — 98 proc.; w dzielnicy **Wola**: obwód 157 — 96,5 proc.; w dzielnicy **Stare Miasto**: obwód 41 — 98 proc., obwód 44 — 98 proc.; w dzielnicy **Ochota**: obwód 130 — 99,9 proc., obwód 116 — 98 proc., obwód 125 — 97,1 proc., obwód 128 — 96,7 proc., obwód 132 — 96 proc., obwód 140 — 98,7 proc., obwód 340 — 97,9 proc.; w dzielnicy **Srodmieście**: obwód 2 — 98 proc., obwód 10 — 97,9 proc., obwód 25 — 99,6 proc.

W powiatach ciechanowskim, grójckim, mławskim, sierpeckim **WOJ. WARSZAWSKIEGO** i w Żyrardowie głosowało do godz. 19-ej ponad 95 proc. wyborców. Ponad 94 proc. wyborców głosowało w pow. mińskim, nowodworskim, ostrowskim, przasnyskim, sokołowskim i węgrowskim.

BYDGOSZCZ komunikuje, że w 238 obwodach frekwencja o godz. 18-ej przekroczyła 90 proc., 237 obwodów przekroczyło — 85 proc., a 58 całkowicie zakończyło głosowanie.

W **Katowicach** o godz. 17-ej frekwencja wyborcza wyniosła już 97 proc. Inne miasta **WOJ. KATOWICKIEGO** nie ustępują Katowicom. I tak w Chorzowie do godz. 17.00 oddało głosy 92 proc. wyborców, w Częstochowie — 91 proc., w Bytomiu — 90 proc., w Dąbrowie Górniczej — 92 proc., w Zabrze — 91 proc. W godzinach 19—20 frekwencja w dalszym ciągu wzrosła. W pow. cieszyńskim do 98 proc., w pow. częstochowskim i lublińskim do 95 proc., w Gliwicach, w Częstochowie, Cieszynie, w Mysłowicach, w Sosnowcu i Rudzie Śląskiej do 94 proc.

głębokie zrozumienie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i świadomość, że Polskę buduje się pracą rąk własnych.

Dzień 26 października wykazał, że polskie ziemie od Bugu po Odrę i Nysę, od Bałtyku po Tatry i Karpaty zamieszkuje naród, który jest zjednoczony i jednolity, naród przepełniony głębokim poczuciem odpowiedzialności za siłę i przyszłość Państwa, którego jest gospodarzem, świadomy swej roli i odpowiedzialności za losy pokoju.

Dzień ten wykazał głębokie przywiązanie narodu polskiego do Prezydenta Bolesława Bieruta, Pierwszego Kandydata całego narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.

frekwencja osiągnęła 97 proc. ogółu uprawnionych do głosowania. W Białymstoku — (mieście) głosowało 95 proc.

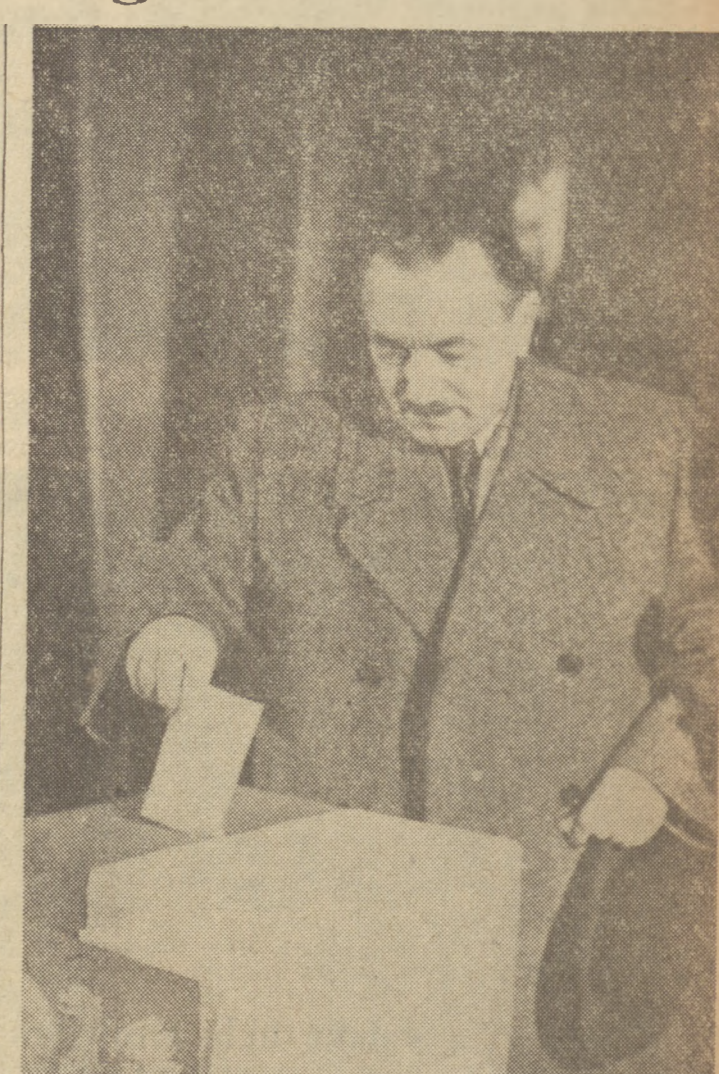
W **WOJ. POZNAŃSKIM** już o godz. 17.30 w wielu powiatach głosowanie dobiegało końca. W powiatach Leszno i Wolsztyn liczbą oddanych głosów przekroczyła 99 proc. uprawnionych. W powiecie Czarnków i Trzcianka 98 proc., w pow. Chodzież, Krotoszyn i Szamotuły 97 proc., w Lesznie — (mieście) 97 proc. W 217 obwodach wszyscy wyborcy oddali swe głosy.

O godz. 19-ej pow. Lesko, pierwszy w **WOJ. KRAKOWSKIM** zakończył głosowanie — 100 proc. wyborców oddało swe głosy. O tej samej porze w pow. lubaczowskim frekwencja wyniosła 98 procent uprawnionych do głosowania, w pow. przemyskim i niżańskim 97 procent, w pow. sanockim i tarnobrzelskim 96 procent. O godz. 19-ej w 122 obwodach wszyscy wyborcy oddali już swe głosy.

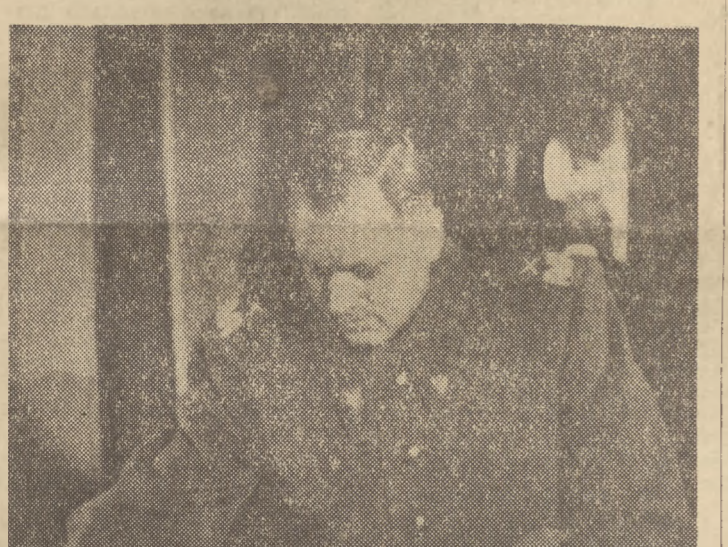
W większości powiatów **WOJ. OLSZTYŃSKIEGO** do godz. 19.30 głosowało ponad 95 proc. wyborców. W pow. Działdowo frekwencja wyniosła o tej porze 93 proc. ogółu uprawnionych, w pow. Ostroda, Mrągowo i Ketrzyn ponad 98 procent, w pow. Górowo i Pasiek ponad 97 procent. W 80 obwodach o godz. 17.30 głosowanie było już zakończone.

W **WOJ. ZIELONOGÓRSKIM** dalszych 18 obwodów zakończyło głosowanie o godz. 17-ej, łączne głosowanie zakończono już w 44 obwodach. O tej porze 16 powiatów oraz miasta Zielona Góra i Gorzów przekroczyły 96 procent frekwencji wyborczej.

Z **WOJ. LUBELSKIEGO** donoszą o dalszym wzroście udziału w głosowaniu. I tak do godz. 15-ej w powiecie Biała Podlaska oddano 94 proc. głosów, w powiecie hrubieszowskim — 93 proc., tomaszowskim — 85 proc., włodawskim — 86 proc., chełmskim i biłgorajskim po 89 proc., w mieście Lublinie 84 proc.



Pierwszy kandydat Narodu — towarzysz Bolesław Bierut — oddaje głos na listę Frontu Narodowego



Marszałek Polski — towarzysz Konstanty Rokossowski przy urnie wyborczej

niu, zgodnie z terminami, sprzedają państwu luzniki.

W gromadzie Dwity, pow. Olsztyn, przed komisję wyborczą nr 195 podjechało kilkadziesiąt wozów chłopskich, ciągników i traktorów. Zakończyli właśnie głosowanie chłopcy z gromad: Bukwałd i Żalbki i szykują się do odjazdu. Spotykamy tu żołnierza spod Lenino, gospodarującego teraz na 5 ha, Franciszka Dawidowicza. Przeszedł on cały szlak bojowy i Armii, by w Berlinie zakończyć walkę o Polskę wolną i niepodległą, Polskę ludu pracy.

70 lat przeżyła już Maria Modrzewska z gromady Dorotowo. Przeżyła dwie wojny, ucisk junkrów pruskich. Nie zapomniała jednak ojczyzny i miłości.

Głosowałam za pokojem, za ludźmi, którzy z nas wyszli, dla nas chęć pracować — powiedziała.

Obok Marii Modrzewskiej stał młody nauczyciel z gromady Ruś, Warmiak Kazimierz Benke, z 5-letnią córzką — Mirosławą, przepasaną białoczerwoną szarfą. Opowiada z zapałem o masowym udziale wszystkich mieszkańców gromady Ruś w głosowaniu. Ta jedność — mówi — pomoże nam szybciej rozwijać naszą ojczyznę i pracować dla szczęścia naszego narodu.

W Dorotowie o godzinie 10 rano 85 procent wyborców uprawnionych do głosowania, w przeważającej większości Warmiaków, oddało już swe głosy. Chłopcy z gromady Ruś, Mojdy i Gąglawki przybyli zwarenie na udekorowanych wozach, z orkiestrami, a ci, którzy przyjechali do komisji wyborczej nr 17-ej.

W **WOJ. BIAŁOSTOCKIM** w powiatach białskim i siemiatyckim do godz. 19-ej

Śląsk głosował — sercem, kartką wyborczą, tonami węgla i stali

KATOWICE (kor. wł.) Godzi na 5.30 rano. Ulice Katowic pełne są odświętnie ubranych ludzi, górnicy w swoich mundurach. Wszyscy śpieszą do lokali komisji wyborczych. Komisja wyborcza nr 103 w Brynaldzie, mieści się w lokalu Technikum Górniczego. W Technikum tym studują górnicy, którzy obejmą kierownicze stanowiska w przemyśle węglowym. Słuchacze Technikum głosowali pierwsi. Rajmund Krawczyk, b. reżabec kopalni „Wujek”, Gustaw Orawski, b.

górniki kopalni „Brzeszcze” i wielu innych.

Chodnikowiec kop. „Wujek” Ignacy Buński dzieli się w lokalu komisji wyborczej ze swymi towarzyszami, najważniejszą dla niego nowiną: wykonał on z tej nojcy 210 procent normy na ostatniej warcie wyrobczej. Wprost z chodnika przyszedł głosować.

Przy urnie wyborczej w lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 136 w Katowicach-Dąbiu siedzą: przewodniczący komisji ob. Józef Flak, dyr. Okr. Dyrekcji Poczty i Teleko-



Wyborcy pobierają kartki do głosowania w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej przy Alei Róż w Warszawie

Śląsk głosował — sercem, kartką wyborczą, tonami węgla i stali

munikacji oraz jego zastępca, znany przewodnik pracy i racjonalizator z huty „Baldon” Henryk Wieczorek. Podchodzi pierwszy wyborca. Jest to Roman Spalek, przewodnik pracy w walcowni huty „Baldon”. Do lokalu wyborczego przyszedł wprost z warty wyborczej.

Pierwsze trzy obwoody Katowice zakończyły w 100 procentach głosowanie do godz. 15. Są to: obwód Nr. 72, zamieszkały przez górników kopalni „Katowice”, robotników huty „Kunegunda”, inteligencję techniczną i pracowników mniejszych zakładów przemysłowych; obwód Nr. 106, na terenie którego mieszkają pracownicy „Baldon”, Zakładów Wytwarzających Specjalnych Maszyn Elektrycznych, oraz obwód Nr. 100 w Katowicach — Brynowie, zamieszkały przez górników kopalni „Wujek” i „Kleofas”.

BYTOM (kor. wł.) Jest godzina 5. dnia 26 października. W oknach mieszkań górników kopalni „Miechowiec”, „Rozbark”, „Marchlewski”, hutników huty „Bobrek”, w oknach wielu mieszkań wyborców Bytomia pali się już światło. Z tonących w przednawym zmkroku domów wychodzą ludzie. Jest ich coraz więcej. Zalegają chodniki i strumieniem płyną w kierunku rzęsiście oświetlonej i ozdoblone flagami narodowymi gmachu obwodowej komisji nr. 95.

Godzina 5.45. Pierwsze miejsce w kolejce uformowanej przed zamkniętymi już drzwiami komisji zajął wysoki, tegi górnik w odświętnym mundurze, o długich, sumiastych włosach. Jest to Józef Duży, przewodnik pracy i racjonalizator z kopalni „Rozbark”. Znają go tu wszyscy dobrze. Wiedzą, że uczestniczył w powstaniach śląskich, że w walce o polskość Bytomia przelewał krew.

— Głosuję — mówi tow. Duży w rozmowie z sąsiadami — na kandydatów Frontu Narodowego, nie tylko kartą wyborczą. Przedwczoraj ukończyłem pracę nad nowym urządzeniem.

W ramach zobowiązań wyborczych, tow. Duży usprawnił działanie podskądki plynnej przez zastawianie odpowiedniej sit. Proźwizyczne obliczenia specjalnej komisji wykazały, że usprawnienie to da kopalni kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie oszczędności. Taki jest niewypowiedziany

— 38 lat pracowałem na prunach wyborczej — przez cały ten czas nie na hucie „Bobrek” nie zbudowano nowego. Nie wprowadzono żadnych usprawnień. Praca przy wielkich piecach nie była zmechanizowana. Najczęściej prace wykonywa-liśmy ręcznie. Walcownicy w ogóle nie było.

Tow. Kot opowiada z serdecznym uśmiechem o wielkich osiągnięciach władzy ludowej na hucie, o wielkich inwestycjach, o mechanizacji pracy na wielkich piecach, o przyspieszeniu prac nad oddaniem do produkcji nowego zgniatacza radzieckiego, jednego z największych w Europie.

H.D.

W obwodzie Nr 167 w Sosnowcu, w trzy godziny zdążyło już oddać głosy blisko dziewięćdziesiąt procent wyborców.

W lokalu komisji obwodowej nr 160 głosują przeważnie pracownicy polskiej huty i kopalni. Do godziny dwunastej również 90 procent wyborców oddało głosy.

— Za czym głosuję? — odpowiada na nasze pytanie młody Alfred Blicharski. — Za tym, co zdobyłem, co o mnie istnieje w Polsce Ludowej czeka. Z biednej gospodarki moich rodziców wyszedłem w 1945 roku do pracy przy węgla. Zdobylem wykształcenie techniczne i obecnie mam stanowisko sztygara w kopalni im. Stalina. Wiem, że państwo ludowe zapewni mi i na przyszłość możliwości dalszego rozwoju i awansu.

Dolny Śląsk zadokumentował swą jedność z Macierzą

WROCLAW (kor. wł.) Rado- wał się, manifestował w tym wielkim dniu całej Dolny Śląsk. Wiele komisji obwodowych już do godziny 12 w południe miało 100 procent frekwencji.

Chłopcy Dolnego Śląska: członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR i indywidualnych gospodarstw w większości powiatów oddali swe głosy w godzinach przedpołudniowych.

Do godz. 13 dwie gminy w powiecie swidnickim, Marcinkowice i Domanice, zameldowały, że wszyscy wyborcy oddali już głosy. Zakończyły się głosowanie w siedmiu obwodach.

Calkowicie oddały głosy do godz. 13 62 gromady indywidualne, 46 spółdzielni produkcyjnych, 41 gospodarstw PGR.

Wcześniej obudziła się w niedzielę wrocławską młodzież. W każdym niemal obwodzie już przed godziną 6 rano stały grupy chłopców i dziewcząt czekające na otwarcie lokali wyborczych.

Z burs i Domów Młodego Robotnika wyruszyły wczesnym rankiem barwne kolumny. Po złożeniu głosów kolumny młodzieży manifestowały na ulicach do późnego wieczora. Wspaniale poszła do wyborów młodzież Pafawagu. Chlop-

Zjednoczeni w zjednoczonej Ojczyźnie

OLSZTYN (kor. wł.) Panowały jeszcze gęste ciemności, gdy na szbach województwa olsztyńskiego i ulicach miast rozpoczął się ożywiony ruch. To mieszkańcy miast i wsi śpieszą do swoich punktów głosowania, by wziąć udział w wielkim akcie wyborów. Ramie przy ramieniu szły do urn wyborczych Mazury, Warmiacy i ich bracia, którzy przybyli na ziemie olsztyńską z różnych stron kraju.

W gromadzie Starý Dwór, w powiecie Lidzbarski Warmiński,

bezpartyjny gospodarz Romuald Wyganowski, o piątej rano go-tow był do wyjazdu. Szybko przybyli wszyscy chłopcy z gromady i długim wężem wozów zajechali przed lokal komisji wyborczej nr 54. Na pierwszej furmance udekorowanej, jak i inne zieloną i szturmówkami, umocowano transparent: „Gromada Starý Dwór głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”. Chłopcy tej gromady wykonali plan odstaw zboża w 120 procent, wykańczając plan odstawy ziemniaków, a w grud-

Naród polski głosuje za rozwojem i szczęściem Ojczyzny

Głos Łodzi

ŁÓDŹ (kor. wł.) Do godziny 14-ej w dzielnicy Śródmieście-Lewy w głosowaniu wzięło udział blisko 83 proc., w Śródmieściu 83 proc., w dzielnicy Staromiejskiej 80 proc., w Górnej-Lewej 81 proc. wyborców. O godzinie 17.52 jako pierwszy zakończył w Łodzi głosowanie obwód 128 w Rudzie Pabianickiej.

Weźmie udział w tym dniu Łódź. Już o 5-tej rano grupy odwieźli ubranych mężczyzn i kobiet ciągnęły ulicami miasta. Do lokali Komisji Wyborczych. Do urny.

Obwód Nr. 237. Przez mrok przediera się dopiero szary blask świta. A już długi rząd ludzi stoi przed drzwiami lokalu wyborczego. Każdy chce być pierwszym.

— Pierwszy raz w życiu głosuję — mówi 19-letnia ZMP-owka — Irena Dubiel i pierwszy raz w życiu czuje się tak wzruszona. Obwód Nr. 25. Do lokalu wyborczego napływała dziesiątki osób. Dwóch mężczyzn: 72-letni robotnik Franciszek Bergmuder i 27-letni student Marian Tupiak pierwszy wrzucają karty wyborcze. Gromadka dzieci w czerwonych krawatkach wręcza im bukiety kwiatów. Naszym pierwszym wyborcom — rzekła najmłodsza dziewczynka. Obaj robotnik i student spojrzeli na dzieci i uścisnęli się przed urną wyborczą; robotnik i student, stary i młody.

W obwodzie Nr. 108, w robotniczej dzielnicy Chojny do urny podchodzi mężczyzna z dzieckiem. Mały chłopczyk trzyma w ręku kartę wyborczą. Ojciec podnosi go i chłopiec wrzuca kartę do urny.

— To nasz wspólny głos mój i dziecka — Obaj głosujemy za naszą Ludową Polską.

We wszystkich lokalach komisji wyborczych w Łodzi panie uroczysty, podniosły nastroje Łódź głosuje.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Wszystkich lokalach komisji wyborczych w Łodzi panie uroczysty, podniosły nastroje Łódź głosuje.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Dzień radości Wybrzeża

Gdańsk (kor. wł.) Najwyższą frekwencją wyborczą w woj. gdańskim osiągnął do godz. 14-ej pow. Elbląg — 94 procent, pow. Szum — 89 procent, pow. Tczew — 87 procent i pow. gdański — 86 procent.

13 obwodów woj. gdańskiego zameldowało do godz. 14-ej o zakończeniu głosowania. M. in. gromady Barłożno i Polubina w pow. starogardzkim, zakończyły głosowanie w 100 procentach już o godz. 9-ej rano, zaś obwód 33 w Sobanadzie o godz. 10-ej rano.

Do godziny 20-ej wyborcy wielu obwodów Gdańska oraz wielu miast i wsi tegoż powiatu wzięli udział w głosowaniu.

W świetlicach przy zakładach pracy odbywają się huczne zabawy młodzieżowe. (ts)

Do godz. 16 na terenie woj. łódzkiego 18 obwodów uzyskało 100 procent frekwencji głosujących.

Już o godz. 15.15 w pow. Kutno, w gminie Krośnice pow. Ostrołęka, woj. warszawskie, Uważnie czyta listę kandydatów okręgu 36 i potem w skupieniu wypuszcza ją do urny.

— To są nasi wybrańcy — mówi — nie może zabraknąć żadnego głosu dla ich poparcia. Przed wyjazdem na robotę wziąłem z gminy za-

świadczenie i dlatego mogę głosować w Gdańsku.

Ulicami Sopotu śpiesznie podążają grupki przechodniów. W lokalu wyborczym Nr. 193 cała komisja w komplecie, choć jest dopiero godzina 5.30. Wchodzi pierwszy wyborca, uroczysty i skupiony. Przeważnie kolejarze i tramwajarze, którzy śpieszą do pracy. Z nimi przyszli również ich rodziny. Przy komisji uruchomiony jest punkt opieki nad dziećmi, wyposażony w gry i zabawki. Dżurkuje w nim ob. Agnieszka Bach z przedszkola Nr. 7.

W Komisji Nr 201 o godz. 6.05 sprawnie posuwa się duża kolejka oczekujących. Przy wejściu do lokalu komisji dwie zdyszane studentki z Wyższej Szkoły Ekonomicznej: Ewa Olak i Barbara Mysliwska. Obie są córkami robotników z Ostrowca Świętokrzyskiego.

— Oddaję mój głos — mówi Olakowska — bo mogę się uczyć, bo moje życie jest inne, niż mego ojca, który nie tylko nie miał prawa do nauki, ale i do pracy. Wiem, że po ukończeniu studiów o- trzymam pracę w moim zawodzie, że czeka mnie życie piękne i szczęśliwe i że to wszystko zawdzięczam Polsce Ludowej.

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

Podniosły dzień w Poznaniu

Już od godziny 4.30 panował w Poznaniu ruch, działała komunikacja miejska, aktyw udawał się do swych obwodów. Jeszcze nie rozrzedła dobrze mgła, gdy na ulice, mieniące się czerwienią i bielą sztandarów, blyszczące światłami lamp wokół portretów Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Rokossowskiego oraz hasła Frontu Narodowego — wysła młodzież, śpiewając radosne pieśni i napędzając miasto ozwionym gwarem i śmiechem.

Wyraźnie wzruszony był stary kolejarz, Stefan Krzyżanowski, gdy jako przewodniczący ogłaszał rozpoczęcie głosowania w obwodzie 9 przy ul. Prądnickiego.

Pierwsza głosowała Maria Adamczyk, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 10. Chciała być koniecznie pierwszą.

— Przecież to dziś wielkie święto — mówi. Rencista Józef Sławiński, zamieszkały przy ul. Kościelnej 22 ma już 85 lat. Głosuje w obwodzie 75 przy ulicy Dąbrowskiego.

— Żeby nasze wnuki nie ginęły na wojnie — mówi ob. Sławiński, którego jedyny syn zginął w czasie działań wojennych.

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

„Uwaga! Mówi — „Kraków” Nasi marynarze — nadejże zastępcą kapłana ob. Zuzek —

Wśród innych wiadomości takie przysłały następujące statki: „Batory” z Oceanu Indyjskiego, „Waryński” z Morza Czarnego, „Pokój” z Morza Czerwonego, „Bytom” z Morza Śródziemnego, „Lechistan” z Portu Konstanca w Rumunii, „Narwik” z Kairu, „Przyjaźń Narodów” z Hamburga do kraju.

Mazowsze stoi murem za Frontem Narodowym

W tym dniu w Warszawie w głosowaniu wzięło udział blisko 83 proc., w Śródmieściu 83 proc., w dzielnicy Staromiejskiej 80 proc., w Górnej-Lewej 81 proc. wyborców. O godzinie 17.52 jako pierwszy zakończył w Łodzi głosowanie obwód 128 w Rudzie Pabianickiej.

Weźmie udział w tym dniu Łódź. Już o 5-tej rano grupy odwieźli ubranych mężczyzn i kobiet ciągnęły ulicami miasta. Do lokali Komisji Wyborczych. Do urny.

Obwód Nr. 237. Przez mrok przediera się dopiero szary blask świta. A już długi rząd ludzi stoi przed drzwiami lokalu wyborczego. Każdy chce być pierwszym.

— Pierwszy raz w życiu głosuję — mówi 19-letnia ZMP-owka — Irena Dubiel i pierwszy raz w życiu czuje się tak wzruszona. Obwód Nr. 25. Do lokalu wyborczego napływała dziesiątki osób. Dwóch mężczyzn: 72-letni robotnik Franciszek Bergmuder i 27-letni student Marian Tupiak pierwszy wrzucają karty wyborcze. Gromadka dzieci w czerwonych krawatkach wręcza im bukiety kwiatów. Naszym pierwszym wyborcom — rzekła najmłodsza dziewczynka. Obaj robotnik i student spojrzeli na dzieci i uścisnęli się przed urną wyborczą; robotnik i student, stary i młody.

W obwodzie Nr. 108, w robotniczej dzielnicy Chojny do urny podchodzi mężczyzna z dzieckiem. Mały chłopczyk trzyma w ręku kartę wyborczą. Ojciec podnosi go i chłopiec wrzuca kartę do urny.

— To nasz wspólny głos mój i dziecka — Obaj głosujemy za naszą Ludową Polską.

We wszystkich lokalach komisji wyborczych w Łodzi panie uroczysty, podniosły nastroje Łódź głosuje.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Wszystkich lokalach komisji wyborczych w Łodzi panie uroczysty, podniosły nastroje Łódź głosuje.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Zapada zmierzch. W radośnym podnieceniu fala ludzka przelewa się rozspiewany, śpiewają.

Żeby nasza Polska była silniejsza

KRAKÓW (kor. wł.) Godz. 6.30. Jasno oświetlony lokal wyborczy Obwodu 48 udekorowany jest barwami narodowymi, kwiatami i zielenią.

Z wstęgi Mariackiej dolatują dzwinki hejnału. Godzina 6-ta. Wybory rozpoczęte. Na salę wchodzi pierwszy wyborca.

Przed wejściem formuje się postawiająca się szybko naprzód kolejka. Głosowanie odbywa się bez zahamowań. Sprawnie. Jeden z wyborców wrzucając kartkę do urny powiedział z mocą: „Za Polskę Ludową, za Prezydenta Bieruta!”

Godz. 7 m 30. Wchodzi do lokalu wyborczego obwód Nr 46. Mijamy dwie miłe wyborczynie. „To było wielkie dla mnie przeżycie — mówi jedna z nich — pierwszy raz głosowałam!”

W lokalu wzorowy ład i porządek. I tu również głosowanie odbywa się nieprzerwanie.

Od stołu z kartkami wyborczymi do urny wyborczej dochodzi właśnie starsza już kobieta w chustce na głowie. Ze słowami „Żeby wszystko dla naszej Ojczyzny było dobrze” — wrzuca kartkę do urny wyborczej.

Nestor aktorstwa polskiego, mistrz Ludwik Solski głosował w Krakowie w obwodowej komisji, polonijnej w sąsiedztwie Teatru Słowackiego, dla którego położył on tyle zasług i w którym świecił

Lud stolicy przy urnach

Z dumą głosowali warszawiacy na listę, którą otwiera nazwisko kandydata całego narodu towarzysza Bolesława Bieruta

To dziś dla nas święto

W obwodach wyborczych Pragi

Lokal Komisji Obwodowej nr 62 — barak żaluzji KAM na środku Rynku Starego Miasta. Stare Miasto zmienia się w wielki plac budowy. Na Rynku leżą części wiekowego żurawia wieżowego przygotowanego do montażu... kamienica książąt Mazowieckich w rusztowaniach... wzdłuż ulicy Piwniej światła w odbudowanych już całkowicie i zamieszkałych kamieniczkach. Na murach odbudowywanych domów hasła i transparenty rozwieszone przelagłe budowlaną. „Front Narodowy — to obudowa Warszawy”... „Wydadaj pracę umacnianiu Frontu Narodowego”.

Jak na potwierdzenie tych słów — na dwóch wielkich betoniarce, stojących na wprost Komisji Wyborczej wymalowane białą farbą, w pośpiechu, niezgrabnymi literami: „Tutaj Popielarski wybiera 680 proc. normy” — na drugiej podobny napis, niestety nazwisko przodownika — betoniarza niezgrabnie. Produjący betoniarze Starówki nie przypuszczali zapewne, że ten napis dla wielu wyborców, idących tedy do urn brzmiał, jak dumny meldunek, jak potwierdzenie słów: „Karta wyborcza i czynem głosujemy na Front Narodowy”.

Godzina 5.30 rano: Po wczesnym deszczu dzisiejszy dzień jest pogodny i ciepły. Na ulicach Pragi jeszcze pusto, ale w lokalach komisji wyborczych ruch już panuje duży. Ostatnie przygotowania do wyborów, ostatnie spojrzenie na dekorację lokalu, ostatnie poprawki.

W lokalu — świeżo i zielono. Na ścianach — gajki choiny, nad urną — wielki Biały Orzeł i portret Prezydenta Bieruta. Przed budynkiem — umieszczony wysoko głośnik, z którego płyną już pierwsze melodie.

Godzina 6: Ulicami Pragi idą w kierunku komisji wyborczych pierwsi obywatele, którzy najczęściej pragną złożyć swój głos.

Godzina 8: Ruch na ulicach coraz żywszy. Praga przystroiła się odświętnie na dzisiejszy, ważny i radosny dzień. Tramwaje czerwieni się chorągiewkami i hasłami. Na trzydziestce — czerwona tarcza, na której bieleje napis: 26.X.1952. Na budynku poczty przy biegu Zygmunta przybiega, Targowej z dala już widać wielkiego orła i portrety Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego a pod nimi ogromną „szóstkę” — symbol planu sześciolitego Gmach Ministerstwa Finansów — tonie w powodzi białoczerwonych flag.

Sprawnie i szybko idzie praca w lokalu przy ulicy Konopackiej 4. Sprawdzanie dowodów i wyszukanie nazwisk w spisie — załatwiano się bardzo szybko. Tu kolejkę, jakie się utworzyły, znikają prawie natychmiast.

Przed komisją — grupka mężczyzn słucha, śmiejąc się opowiadania starszego już człowieka.

— Mój Tomek zrobił mi dzisiaj spłesza — opowiada on — Obudziliśmy nas już chyba o wpół do szóstej i mówi: Tato, idziemy głosować.

— Co ty? powiadam. — Jeszcze mamy czas.

— Ja chce być koniecznie pierwszy. Jak ojciec nie idzie, to idę sam.

No i przyszedłem. Ale późnieliśmy się. Pierwsza była jakaś młoda dziewczyna, która wstała widocznie jeszcze wcześniej.

Godzina 8.36 Dworzec Warszawa - Wileńska.

— Pociąg z Białegostoku wjeżdża na peron. Dużo ludzi wysypuje się z wagonów. Jest wśród nich Stanisław Jarzęka, która w ważnej sprawie rodzinnej przybyła do Warszawy.

— Pewnie panu chodzi o zaświadczenie o głosowaniu — śmieje się, gdy przy wyjściu weszczymy z nią rozmowę. — Mam, mam. Będę głosowała razem z rodziną na ulicy Odrowąża.

Godzina 10: Praga żyje wyborami. Na ulicach widać całe grupy ludzi ze sztandarami. Idą oni oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. W jednej z grup w pierwszym rzędzie — trzech małych szkrabów z czerwonymi chorągiewkami maszeruje żwawo. Matka najmłodszego, Janina Pyrz, uśmiecha się i mówi:

— Wzieliśmy ich ze sobą, bo nie chcieli nas puścić. Mój chłopak, który jest w przedszkolu, wolał: „Ja też chcę głosować. Ja też idę na wybory”. Ano, niech się przyzwyczajają od małego do obywatelskich obowiązków.



Przodownik pracy Stanisław Kopek, rębacz filarowy w kopalni „Rozbark” składa swój głos w Komisji Wyborczej w Bytomiu.

Mieszkańcy Starówki i jej budowniczości głosowali w przewidzianej większości w godzinach rannych. Przed otwarciem lokalu wyborczego o 6-ej rano oczekiwało kilkadziesiąt osób.

Komisja Wyborcza Obwodu nr 63 mieści się wśród osiedla mianistackiego, w pięknym zabudowanym gmachu nad brzegiem Wisły, przy ul. Bednarskiej 24. Gmach zajmuje szkoła TPD nr 2 — drugą harskarską zorganizowała tu dzisiaj służba porządkowa. U wejścia stoi harskarski posterunek sztandarowy.

Zaraz po otwarciu lokalu wyborczego przyszedł tu robotnik

Żołnierze spełniają swój patriotyczny obowiązek

czasie okupacji znajdował się na terenie Związku Radzieckiego i tam wstąpił ochotniczo do Armii Czerwonej. W jej armii zdobył stopień obersturmuha. Potem walczył pod dowództwem generała Świerczewskiego w szeregach II Armii. Michał Patoka to wzorowy, cieszący się ogólnym szacunkiem oficer. Sasiadem jego w komisji jest plutonowy Zygmunt Kruszewski, szanowany i lubiany przez kolegów.

W komisji wyborczej zasiadają oficerowie, podoficerowie i żołnierze. Wyróżnia ich wzorowa służba, postawa polityczna i moralne wartości osobiste. Żołnierze-wyborcy po kolei podchodzą do stółków. Orientują się według tabliczek.

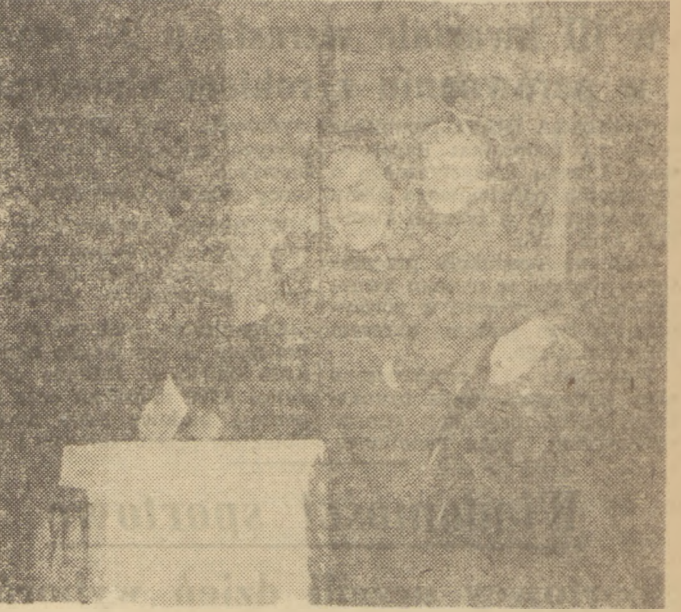
Żołnierze, pełnoprawni obywatele, idący w obrzymiej

— Ciesze się — mówi — że mogłem dzisiaj dotrzeć regularnie do tego, co budujemy.

— A ja oddałem swój głos, by już nigdy nogą faszysty nie stanęła na warmińskiej ziemi — mówi starszy szeregowiec Wolfgang Walendzusz ze wsi Szylce pow. olsztyńskiego. Ojciec jego był jednym z setek polskich działaczy, walczących na ziemi warmińskiej o zachowanie języka i kultury ojczystej. Deportowany w 1942 roku do obozu — już nie wrócił.

W dniu święta narodu, w dniu wyborów, oddał swe głosy żołnierz — robotnik, chłopiec i inteligent w mundurach. Spelnili swój obywatelski patriotyczny obowiązek.

Obywatela-patriotę wychowuje nasze ludowe Wojsko Polskie.



Za szczęście mego dziecka, za szczęście wszystkich dzieci w Polsce oddaję swój głos — mówi Maria Ciegińska, głosując w Komisji nr 24 w Warszawie.

Wiesława Bałuk wybiera po raz pierwszy

WARSZAWA (obsł. wł.). Godzina 5.30. Przed lokalem komisji wyborczej 116 uformowała się już kolejka. Przyszli tu mieszkańcy obwodu, którzy chcą pierwszy oddać głos.

Członkowie komisji są już na miejscu. Na stołach leżą przygotowane spisy wyborców. Nad artystycznie wykonaną mapę planu 6-letniego napis: „Przeistalimy być krajem biednym i zacofanym”. Nad urną wyborczą duży portret prezydenta Bieruta.

Przewodniczący komisji tow. Maćkowi sprawdził czy wszyscy członkowie komisji są na miejscu, czy wszystko już przygotowane.

— Szóstka — mówi w pewnym momencie — można otwierać!

Wiesława Bałuk głosuje w obwodzie 117. Głosuje pierwszy raz. W ubiegłym roku skończyła gimnazjum ogólnokształcące. Przed godziną 7 stoi już w kolejce.

Wiesława Bałuk pierwszy oddaje głos. Ale ob. Paulina Kabaniska przeżyła już niejedno głosowanie. Ma 86 lat. Spotykamy ją w komisji 115 w

W szpitalu na Ozki 70 zespołów amatorskich i zawodowych

WARSZAWA (obsł. wł.). Do dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego na Mokotowie późnym wieczorem zjeżdża amatorski zespół świetlicowy pracowników Zjednoczenia BW 5. Dalej już dziś trzy występy. Trzy bisowne występy w Prych, Dąbrowie i Grabowie. Są zmezczeni.

Towarzysze — zwraca się do nich sekretarz komitetu — trzeba dać jeszcze jeden występ, tym razem na Służewcu. — Dobrze — mówi tow. Stanisław Likowicz, betoniarz, przodownik pracy, a zarazem członek zespołu Jedziemy chłopcami.

Na Służewcu przy pełnej sali dają występ. Nie zna zmezczenia Mieczysław Augustyniak, Janina Zaleska — wiodziarka i jej koleżanki i koleżki. Tańczą, śpiewają, bawia się.

Powracając z któregoś tam z kolei występ artystów zespołu wydziału kultury Przemysł. St. R. N. z Józefa Pellegrini na czele zatrzymują na ulicy Słu-

peckiej mieszkańców. Proszą o występ. Artysty zgadzają się. Po występie iada do komitetu dzielnicowego Frontu Narodowego. Pła herbatki i znowu jada na Okęcie, aby dać występ.

Przeszło 70 zespołów artystycznych amatorskich i zawodowych brało udział w imprezach. Orkiestr, chór Chęry, Ofiarna pracą przyczynili się do uswieśnienia dnia wyborów.



Gromadnie, wspólnie, za robotniczo-chlopską sprawę głosują członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Konstantynów i mieszkańcy Sannik w powiecie Gostynin.

Najlepsze życzenia dla naszych posłów

WARSZAWA (obsł. wł.). Stanisława Strelnik z ul. Wincentego i Antoni Tokarski, również mieszkańiec tej ulicy, oddali jako pierwsi swoje głosy na listę Frontu Narodowego w obwodowej komisji wyborczej nr 226. Gdy opuścili lokal, komisji, przy drzwiach zatrzymali się nagło. Przed obojgiem stanęły usmiechnięte, odświętnie ubrane dzieciaki, wyciągające pierwszym wyborcom wiązanki białoczerwonych kwiatów.

Stanisława Strelnik i Tokarski stali przez chwilę zaszokowani. Po chwili — dwoje nieznających się ludzi wrocilo do lokalu wyborczego, trzymając się pod rękę.

Tokarski stanął koło urny przed przewodniczącym komisji. — Przyszedłem do was z powiatem, nie chciałem wam podziękować i na wasze ręce złożyć życzenia dla naszych posłów i naszego Prezydenta.

Słowem Tokarskiego towarzyszyły serdeczne ośladki kwiatów.

„W imieniu obwodowej komisji wyborczej otwieram głosowanie...“

Ledwie z mgły porannej i przedrannego mroku wylaniac się zaczęły kontury stolicy Polskiej Ludowej — już przed lokalami komisji wyborczych gromadziły się zaczęli mieszkańcy Warszawy — miasta-bohatera, miasta-pokoju.

Tuż nad Wisłą, z pięknym widokiem na powstający Centralny Park Kultury, nielśni się lokal komisji wyborczej obwodu nr 26. Wokół portretu towarzysza Bieruta na frontonie budynku świecą się jeszcze lampy. One również oświetlają tablicę z napisem: Komisja Wyborcza Obwodu nr 26. Hall i schody budynku, jak i sala, w której wyborcy składają będą swe głosy — są pięknie udekorowane.

W głębi sali pod portretem Pierwszego Kandydata Narodu Bolesława Bieruta ustawiono jest czarny z białym Orzeł — Wzduż stołu biegnącego po prawej kasa siedzą członkowie komisji wyborczej, którzy za chwilę wydawać będą karty do głosowania pierwszym wyborcom. Dla uniknięcia tłoku, celem szybszego załatwiania głosujących, przy stole jest 9 tabliczek, które dzielą wyborców według liter alfabetu. Każdy może bez trudu otrzymać swoją kartę do głosowania.

Na ścianach biało-czerwone sztandary. Na stołach kwiaty i zielono. Uroczysty nastrój. Za chwilę rozpocznie się głosowanie.

Bieże godzina 6. Przewodnicząca komisji wyborczej obwodu nr 26 Eugenia Gnoińska mówi: „W imieniu obwodowej komisji wyborczej nr 26 otwieram głosowanie. Pierwszą głosującą członkowie komisji”. Już złożyli swe głosy. A oto otwierają się drzwi i wchodzi dalsi wyborcy.

Do stołu, gdzie wydaje się karty do głosowania zbliża się młody robotnik Jan Miziołek, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Bierze kartę do głosowania, wkłada ją do urny i mówi: „Za Polskę Ludową, za Bieruta!”.

Przewijają się teraz dziesiątki wyborców: robotnicy i inteligenci, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy. Jest wśród głosu-

jących wiele gospodyń domowych i dużo, dużo młodzieży.

Wychodzimy z lokalu wyborczego. Długi wąż oczekujących na wejście do lokalu komisji znacznie się jeszcze wydłużył. Głosujących przybywa coraz więcej. W nastroju podniosłym i świętecznym, a zarazem pełnym radości oczekują uroczystej chwili złożenia głosu w imie wielkich osiągnięć i świetnej przyszłości narodu polskiego, jaką zapowiada Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Z Powiśla przenosimy się na robotniczą Wolę. Ulicami miasta przeciągają rozspiewane pochody młodzieży ze sztandarami. Wszędzie widzi się z jak wielkim entuzjazmem naród polski śpieszy do urn wyborczych.

Wola — dzielnica, gdzie żyją jeszcze towarzysze pracy i walki Feliksa Dzierżyńskiego, gdzie w fabryce Gerlacha pracował młody Karol Świerczewski. Dzisiaj nosi ona jego imię, podobnie jak i główna arteria komunikacyjna stolicy — jej dumą — Trasa W-Z.

Zwęża się tutaj wielkie tradycje walk polskiego ruchu rewolucyjnego, tradycje SDKPiL, KPP i PPR. Z tym większą radością głosują — dziś robotnicy Woli na listę Frontu Narodowego, tym większy ich zapał i radość.

To tutaj Polska Ludowa przebudowała stare fabryki burżuazyjne, to tutaj wzniesiony został niedługo piękny i nowoczesny obiekt przemysłowy, to tutaj stoją, jasne, „szklane” domy robotnicze, o których marzył daremnie w Polsce burżuazyjny wielki pisarz polski Stefan Żeromski — domy Kola i Młynowa. To tutaj, w Jelonkach mieni się gama różnych barw domki osiedla mieszkalnego i zabudowania wielkiej bazy produkcyjnej ofiarowanej nam przez Związek Radziecki dla szybszej i sprawniejszej budowy Pałacu Kultury i Nauki — symbolu wiczej przynajmniej między naszymi narodami.

Na murach Woli białe litery wolały: „Niech żyje pokój!”.

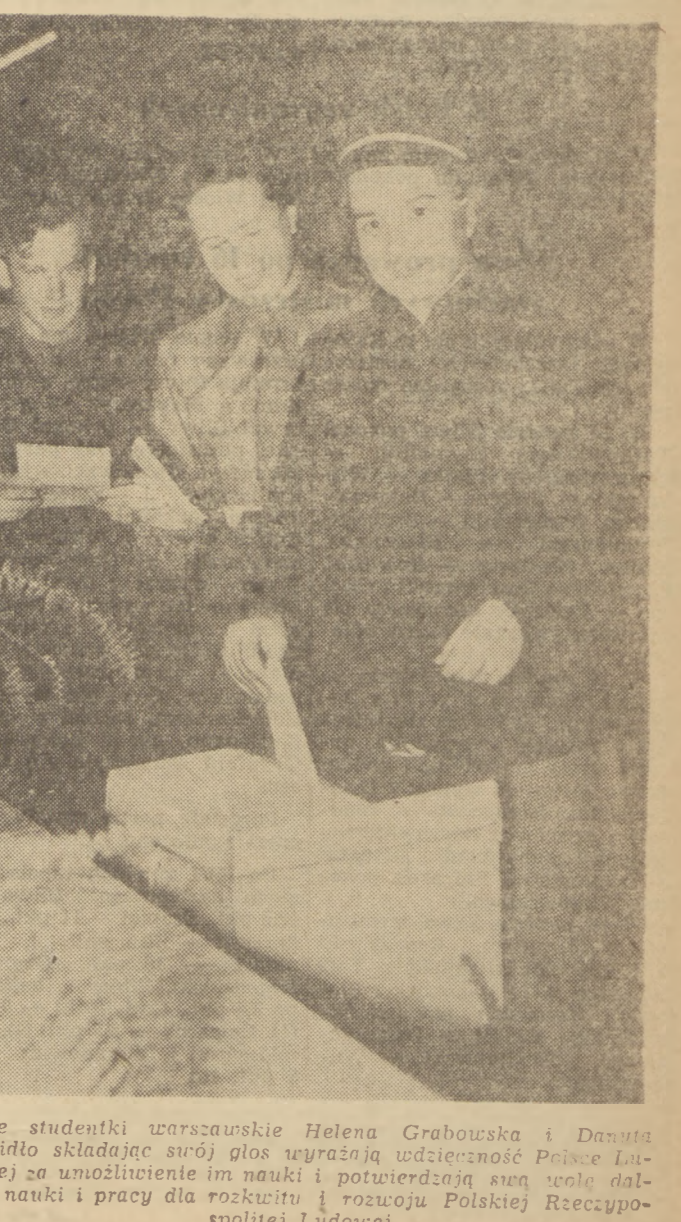
Z drugiej strony ulicy odpowiada im napis: „Precz z podżegaczami wojennymi”. Najwyższą frekwencję notują obwody nr 147 (przy ul. Gołtyńskiej), 151 (przy ul. Złotnej), i 153 (przy ul. Karolkowej).

W obwodzie 154 (ul. Młynarska) do urny wyborczej zbliża się niedozwolona grupa: babka, córka i wnuczka. Babka obywatelka Baczewska mówi: „Jestem szczęśliwa, mogę teraz głosować. Całe życie czekałam na takie wybory, aby można było wybierać takich ludzi jakich teraz wybieramy”. Jej córka, która pracuje w wydawnictwie „Książka i Wiedza” opowiada nam pełną przejęcia o wspólnych nakładach dzieł naszych klasyków, o tym jak bardzo wymowny dla niej jest fakt, iż spelnili się marzenia Adama Mickiewicza, że książki jego zbłądzą pod strzechy.

Wychodzimy znów na ulicę. Przeciągają nią liczne, rozspiewane grupy młodzieży. Jedna z nich skanduje: „Bierut naszym przójacielem, postem i nauczycielem”.

Rozpiętość wieku wyborców jest ogromna. Nie brak wśród nich starszyków powyżej lat 80-ciu, nie brak młodzieży lat 18, której dopiero nowa ordynacja wyborcza przyznała zasadoynne prawo uczestniczenia w akcie głosowania. Wzruszające są słowa i starych i młodych Józef Rożalski 89-letni wyborca z obwodu nr 165 (Chrzanów ul. Poznańska), starszek chodzący o lasce, mówi: „Ja już niedługo pożyję, bo jestem stary ale Polska Ludowa niech żyje 100 tysięcy lat!”.

Przy urnach wyborczych rozgrywają się sceny głęboko prze-mawiające do serc i uczuć każdego człowieka. W obwodzie 159 głosowała 70-letnia Antonina Sola, która czekała od godzin, 4.30 nad ranem, aby oddać głos, jako pierwsza. Do obwodu 160 przybyła głosować inwalidka bez nogi, Aniela Kazimierczak. Przywieziono ją samochodem. Do lokalu komisji wyborczej wnoszą ją aktywni członkowie Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Aniela Kazimier-



Dwie studentki warszawskie Helena Grabowska i Danuta Kupiło składają swój głos wyrażają wdzięczność Polsce Ludowej za umożliwienie im nauki i potwierdzają swą wolę dalszej nauki i pracy dla rozkwitu i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Delegacja harskerczy ze szkoły nr 54 wręcza kwiaty pierwszszym wyborcom w obwodzie 292 w Warszawie. Jeden z pierwszych otrzymał kwiaty pracownik fabryki im 22 Lipca Klemens Żelazkiewicz. Foto CAF — St. Włodawski.

